

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Opowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmicki, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 194

Poznań, czwartek dnia 27 kwietnia 1933

Rok XXVIII

## W Waszyngtonie porozumienia nie osiągnięto

MacDonald wyjechał do Nowego Jorku — Prasa francuska donosi, że rozmowy MacDonald z Rooseveltem do niczego nie doprowadziły

Waszyngton, 26. 4. (PAT). Premier angielski MacDonald opuścił dziś Waszyngton i udał się do Nowego Jorku.

Waszyngton, 26. 4. (PAT). — MacDonald przed wyjazdem do Nowego Jorku oświadczył dziennikarzom, że wyniki rozmów waszyngtońskich uspokoiły go optymistycznie.

Nie zawarliśmy żadnego układu — powiedział premier angielski — ale udało się nam osiągnąć o wiele więcej, niż przypuszczałem, przybывая do Ameryki.

Paryż, 26. 4. (PAT). Korespondenci prasy francuskiej uważają, że komunikat oficjalny, wydany przez Biały Dom o pertraktacjach anglo-amerykańskich, dowodzi, iż rozmowy te w gruncie rzeczy do niczego nie doprowadziły. „Pertinax” donosi, że do porozumienia między Anglią i Ameryką nie doszło, gdyż ani MacDonald ani Roosevelt nie chcieli przyjąć zobowiązań wiążących.

Jedyną sprawą, jaka została, zdaje się, uzgodniona, jest stosunek dolara do funta. Będzie on na razie utrzymany na dzisiejszym poziomie a stabilizacja ma być dokonana przed otwarciem światowej konferencji ekonomicznej.

Paryż, 26. 4. (PAT). Ag. Havasa donosi, że wczoraj późnym wieczorem konferencja Roosevelta z MacDonaldem i Herriotem zdecydowała, że światowa

konferencja ekonomiczna w Londynie rozpocznie się w dn. 12 czerwca.

Paryż, 26. 4. (PAT). Ag. Havasa donosi z Waszyngtonu, że według informacji, krążących w środowiskach

zblizonych do Białego Domu, MacDonald w ostatnich swych rozmowach z prezydentem Rooseveltem zwalczał możliwość rewizji traktatów w obecnych warunkach politycznych Europy.

### Największa tragedia



Jeden z redaktorów: Największe zło tragedii żydowskiej w Niemczech polega na tem, że obecnie nie możemy uprawiać w świecie propagandy antypolskiej.

## Nowe zwycięstwo polskie na Czeskim Śląsku

W ręce polskie przeszedł już zarząd trzeciego dużego miasta śląskiego

Morawska Ostrawa, 26. 4. (PAT). Wybory burmistrza w przemyśle mieście Przencu na Czeskim Śląsku przyniosły zwycięstwo Polakom. Burmistrzem wybrany został Polak, dotychczasowy wiceburmistrz Kornuta

Drugim wiceburmistrzem został również Polak, Klusa. Czescy nar.-dem. połączyli się z blokiem niemieckim przeciwko innemu stronnictwu czeskim. Wynik wyborów wywołał zadowolenie wśród ludności polskiej na Śląsku Czeskim, gdyż w ręce jej przeszedł w ten sposób na Śląsku Czeskim po Karwinie i Jablonce zarząd trzeciego wielkiego miasta. Rezygnacja poprzedniego burmistrza nastąpiła z powodu trudnej sytuacji finansowej miasta.

W Grodźcu na Śląsku Czeskim odbyły się wybory gminne, w których Polacy zdobyli 10 mandatów a Czesi 5. W porównaniu z wyborami w r. 1929 Polacy zyskali 1 mandat kosztem Czechów.

### Aresztowanie b. nadburmistrza Berlina

Berlin, 26. 4. (Tel. wł.). Na zarządzenie berlińskiego prezydenta policji aresztowany został b. nadburmistrz Berlina, Boess, oskarżony o wielkie sprzeniewierzenia.

### Czy Paderewski przyjedzie do Polski

Warszawa, 26. 4. (Tel. wł.). — Magistrat m. Warszawy wystosował do Paderewskiego depeszę, donosząc o przyznaniu mu tegorecznej nagrody muzycznej i prosząc go o przybycie na 3 maja, w którym to dniu nastąpi rozdanie nagród.

Jest jednakże bardziej niż wątpliwe, czy Paderewski przyjedzie. (w)

### Bezpłatne wize sowieckie

Warszawa, 26. 4. (Tel. wł.). — Sowiety przyznały bezpłatne wize dla turystów polskich.

Dotychczas pobierano za wizę 102 zł. (w)

### Katastrofa samolotu

Rzym, 26. 4. (PAT). Hydroplan francuski, kursujący na linii Marsylja-Bagdad, który w dn. 23 bm. wyleciał z Korfu z 3 ludźmi załogi i 5 pasażerami i który od tej chwili przepadł bez wieści, został dziś odnaleziony w pobliżu Orsomarso w prowincji Cosenza, gdzie uległ rozbiciu, zawiadziwszy o skałę.

Cała załoga i pasażerowie ponieśli śmierć.

### Odnalezienie drugiej części skradzionej monstrancji

Warszawa, 26. 4. (Tel. wł.). — Wczoraj znaleziono drugą część cennej monstrancji, którą skradziono w Wielką Sobotę z kościoła Marii Panny na Nowym Mieście. Znalazła ją p. Wiśniewska na t. zw. Piaskach pomiędzy Zoliborzem a Marymontem.

Brak więc jeszcze tylko podstawy; pozatem resztę odnaleziono. (w)

### Pogrzeb

#### śp. profesora Parczewskiego

Kalisz, 26. 4. (PAT.) W dniu dzisiejszym został tu pochowany b. rektor i dziekan uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, śp. prof. A. Parczewski.

Po mszy św. wyruszył kondukt żałobny, na którego czele postępowali delegaci akademickich stow. społecznych, niepodległościowych, młodzież szkolna itd. Przed ratuszem w imieniu miasta i społeczeństwa kaliskiego pożegnał zwłoki prezes rady miejskiej p. Dołęga-Kowalski. Na cmentarzu przemawiali prorektor Uniwersytetu Warszawskiego, ks. Jędrzejowski, dziekani Uniwersytetu Wileńskiego: Wilamowski i Komornicki, w imieniu Uniw. Poznańskiego prof. Wojciechowski, imieniem palestry warszawskiej mec. Kijeński, w imieniu gen. prokuratora radca Wolański, w imieniu wileńskiej młodzieży akademickiej p. Dybowski i imieniem kolegów zmarłego p. Biernacki.

W pogrzebie wzięły udział liczne rzesze mieszkańców Kalisza.

### Samobójstwo

Berlin, 26. 4. (PAT.) Generalny reprezentant hamburskiego oddziału niemiecko-sowieckiego Tow. sprzedaży olejów „Derop”. Schanto popełnił dziś samobójstwo w chwili, gdy policja wkraczała do biura, celem dokonania rewizji. Schanto był obywatelem niemieckim.

Jak wiadomo, władze niemieckie przeprowadziły ostatnio w wielu oddziałach „Deropu” rewizje i dokonały aresztowań urzędników, podejrzanych o udział w ruchu komunistycznym.

### Ustawa o uniwersytetach i pełnomocnictwach

Warszawa, 26. 4. (Tel. wł.). — W najbliższych dniach „Dziennik Ustaw” ogłosi ustawę o szkołach akademickich i ustawę o pełnomocnictwach. (w)

### Trzęsienie ziemi

Ateń, 26. 4. (PAT). Według ostatniej depesz z Rodos, liczba ofiar trzęsienia ziemi na wyspie Kos sięga 200 zabitych i 600 rannych. Stara dzielnica miasta Kos jest całkowicie zniszczona. Grecki Czerwony Krzyż przesłał do zarządu włoskiego Czerwonego Krzyża 100.000 drachm dla ofiar trzęsienia ziemi.

## Zgromadzenie Narodowe zwołano na 8 maja

Prezydent Rzplitej w Belwederze u min. spraw wojskowych

Warszawa, 26. 4. (Tel. wł.). — W godzinach południowych premier Prystor udał się na Zamek, gdzie był przyjęty przez prezydenta R. P. na dłuższej audjencji, podczas której informował prezydenta — jak głosi komunikat — o bieżących pracach rządowych, w rzeczywistości zaś omawiał sprawę Zgromadzenia Narodowego.

O godz. 5 popoł. premier odwiedził marszałka Sejmu Świtalskiego w gmachu sejmowym i wręczył mu zarządze-

nie prezydenta, podpisane we środę 26 b. m., na południowej audjencji o zwołaniu Zgromadzenia Narodowego na poniedziałek, 8 maja, do Warszawy.

Zgromadzenie Narodowe odbędzie się w gmachu Sejmu o godz. 12 w południe.

Obiegają pogłoski, że w godzinach popołudniowych prezydent Rzeczypospolitej odwiedził ministra spraw wojskowych w Belwederze. (w)

# W ciszy śnieżnych Tatr

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Zakopane, w kwietniu.

Złoty ranek kwietniowy zastaje nas na Lysej Polanie, gotowych do wymarszu na czeską stronę Tatr. — Dość już tych zjazdów z Kasprowego Wotowca, dość pętania się po Halach Kondratowych i Gąsienicowych. Na świeżych wiosennych puchach trzeba nareszcie puścić się w dalekie uroczyska tatrzańskie. Droga do Lysej ledwo przetorowana jednym śladem sań; panuje tu głęboka zima, pustka i cisza, jak w styczniu. Lasy w dolinie Jaworowej toną w okiści; ani jednego śladu narciarskiego, za to moc tropów jeleni. W dolinie Koperszadów jest biało i cicho, tylko Jagnięcy szczyry swe granatowe zęby, a dalej rozkłada się płaskie brzydkie stoki Szalonego i Bujaczego Wierchu. Po ciemnym szafirze nieba na zimnym wschodnim wietrze pędzą lotne obłoczki. — Windujemy się wolno ku przełęczy pod Kopą z ciężkimi plecakami. Lecz wnet zapomina się o tym trudzie, bo deski niosą już rozkosznie w łatwym zjeździe ku dalekim polanom i lasom. Z pod wieńca białych chmur przegłąda żąb Durnego i stalowe straszne ściany Kiczmarzkiego. Mały szafas, postój, maszyna w ruch i za chwilę gorąca herbata zapijamy uczciwe drugie śniadanie. Potem cudowne pływanie w świeżym puchu śnieżnym przez zawałone okiści lasy ku Tatrzańskiemu Łomnicy. Pusto tu i ruchu prawie żadnego. Miła elektryczna draba wiezie nas przez piękne uzdrowiska podtatrzańskie: Smokowiec, Westerów i Wyżnie Hagi, połączone świetną szosą. Nad głowami i lasami jak zjawy wystrzelają najhonorniejsze szczyty — Łomnica, Sławkowski, Gierlach, Kończysta.

Nazajutrz marsz ze Szczyrby w głąb gór. Otwierają się wonne, opuszczone lasy i szeroka, pługiem odmieniona droga do Popradzkiego. Dla kogo? bo narciarza ani na lekarstwo! —

## Wyrok w procesie nauczycieli łomżyńskich

W procesie, wytoczonym przez ks. prefekta Ładę z Łomży 18 nauczycielom tamtejszego seminarjum nauczycielskiego oraz redaktorowi odpowiedzialnemu „Przeglądu Łomżyńskiego” Piotrowskiemu o obrazę, zapadł wyrok sądu w Warszawie jako instancji apelacyjnej. Oskarżeni zostali ponownie uniewinnieni, jednakże obecnie z tem uzasadnieniem, że list zniesławiający był opublikowany bez wiedzy nauczycieli. A dalej, sąd w wystąpieniu nauczycieli seminarjum nie dopatrywał się zniesławienia i obrazę ks. Łady, ponieważ w ogłoszonym liście nie było treści obrazę, a tylko ostra krytyka.

Natomiast nie podzielił sąd apelacyjny poglądu pierwszej instancji, że oskarżeni przeprowadzili dowód prawdy. Zdaniem sądu apelacyjnego z powodu sądowego wyniku, że oskarżeni takiego dowodu prawdy nie przeprowadzili.

Skutkiem wniesienia kasacji sprawą tą zajmie się teraz jeszcze sąd najwyższy.

Czesi nie mają ochoty pchać się na strome zbocza, obite grubym, świeżym śniegiem! Popradzki Staw śpi a hotel świeci straszliwymi pustkami. Słońce grzeje jak w maju, a po konarach nadbrzeżnych świerków tłuką się i gaworzą wiosenne ptaki.

W świetlistej powodzi śniegów i słońca, wśród szumu limb i cudownej nastrojowej głośzy docieramy do skalnego progę. Perc na Rysy odeszła już w prawo a po lewej czerni się potężny, groźny mur Baszt. Południowe zbocza progę obite grubym pokładem śniegu, który właśnie zalewa gorące słońce. Niepodobnie tam iść: lawina czeka, tylko, aby ją tknąć. Krążymy wkoło, szukając bezpiecznego przesmyka. Wreszcie jest. Obchodzimy próg od zachodu, odpinamy deski i pchamy się w skały. Ponieważ do wchodzenia konieczne potrzeba rąk, więc zostawiamy deski pod ścianką i szybko windujemy się wprost w górę, zapominając na chwilę, że to zima. Potem z wielkim trudem schodzimy po deski i windujemy je długo.

Wreszcie jesteśmy w dobrym miejscu. Teraz podejście po płatach szreni ku Hinczowym Stawom, pod mur Mięgoszowieckich, strojnych w welon chmur. Welon ten wcale się nam nie podoba, zwłaszcza, że ciągnie od niego coraz silniejszy i przenikliwszy wiatr. Puści nas przez Koprową przełęcz, czy nie puści? To pytanie gnębi nas od wczesnego rana. To też pod wiatr idziemy szybko, gnani ciekawością, jak też dziś wygląda to чудо. — Czesi bowiem mocno kręcił głowami nad tym projektem, twierdząc, że po tych świeżych opadach, nie obejdzie się bez lawin. Z ostatniego progę Mięgoszowieckiej doliny otwiera się widok na przełęcz. Dołem nie dużo śniegu, góra zlodowaciały piarg i parę zakosów letniej ścieżki. Przejdziemy! Tymczasem welon chmur zaciąga całe niebo i topi słońce. Robi się przenikliwy żab. Czarne zęby Szatana rozdierała chmury i gwizdża rozbijającym się o nie wichrem. W szalonej pustce zimowej, kompletnie bezludnej przemykają trzy kozice po stokach Koprowej, tłuste i leniwe w ruchach.

Atak na stok przełęcz. Gładkie buty kielżają na piargu, zlepionym lodem. Wichry wyrwa deski z rąk, co chwila tracimy równowagę, szarpami potężnymi podmuchami od wschodu. Oddech męczy się a nogi pracują wryżając, nie mogąc uchwycić zjeżdżających kamieni, śliskich trawek i oblodzonych skałek. W końcu jest tak źle, że znowu trzeba zostawić narty. Nieopatrznie stracony głaz porywa jedną parę w dół. W posłigiu za niemi musimy się rozstać z plecakami. I tak bez końca trwa zbieranie wszystkich przynależności na oblodzonym stoku, na wywieńsku, pod zapadający wieczór i o głodzie. Z wielkim trudem i nateżeniem osiągamy wreszcie przełęcz Koprową, dźwigając szarpacie się narty w garściach i napróżno marząc o rakach. Na grani gwizd, śma, mglica jak mleko. Zdziera nas zupełnie i rzuca na kłęczki. Co tchu przypinamy deski i na silnie zgęstionych nogach na oślep zjeżdżamy w dół. Śnieżnica bije w twarz aż do bólu, ale zsuwamy się szybko w lej Hlińskiej,

byle tylko dostać się w osłonięte miejsce. Cudowny, coraz łagodniejszy zjazd z piętra na piętro doliny mija jak chwila. Z mgły przedzierają się potężne ściany Hrubego, w dole majaczy zasypany śniegami Koprowy las. Wieczór zapada, zadymka cichnie. Zmęczone oczy szukają znaków i już o zmroku odnajdują odludne małe schronisko Mühlmana nad Koprową wodą. Jakże cieszy błądnie ciepło, gotowanie, jedzenie, rabanie drzewa, suszenie ubrań i desek! Jak się podoba własne, samodzielne gospodarstwo! Rozpętują się humory i po kolacji w naszej gromadce rozlega się ochocze śpiewanie przy trzasku polan w piecu i dalekim odgłosie bulgocącego pod poduchami śniegu potoku Krywań i stary bór Koprowy brzymają straż nad tym domkiem, ulubionym schronieniem turystów.

Nazajutrz śnieżnica trzyma nas na uwiezi. Poprzestajemy na zjazdach po cudownym, śniegiem opuszonym lesie. A potem znowu nastają zalew słońca i z Pod Bańskiej przechyla się ku nam biały nos Krywania, odcięty jak niesamowity papierowy model na granatowym niebie. Przed nami otwiera się nietykana prawie w zimie rozległa głąb

doliny Cichej, podchodzącej aż pod białe nawisy Tomanowej przełęczy. Walka z owymi nawisami, trud marszu w niezwykłe kopnym śniegu i opętanie daleka tura, wynagrodzone zostały dniem cudownie wiosennym i pięknym, wdokami na oslepiająco — białe sylwety gór, potokami palącego słońca. — a wreszcie świetnym zjazdem na Smytnią. Gdyśmy tak stali na zalanej wieczornym słońcem przełęczy, patrząc na białe zamczysko Tatr, na groźne świeżo przebyte nawisy i słuchali ciszy dzwoniącej tu pod szafirami nieba, — w myślach naszych przewinął się zarwany obraz tych paru dni, spędzonych nie wśród hałasu schronisk i nieznośnej wrzawy hal, ale twarzą w twarz z najpiękniejszymi szczytami zimowemi!

Niestety, tak mało narciarzy zapuszcza się w głąb Tatr, poprzestając na pobliskich halach i dolinach. Może zapominają, że trudno o większy cud, jak Mięgoszowiecka dolina w śniegu. Limbach i słońcu, jak niezapomniany nastrój doliny Koprowej i słoneczny widok na zimowy niż słowacki, opasany z południa śnieżną Fatrą, a z północy białymi zerwaniami Krywania.

MARJA SANDOZ

## Proces Rity Gorgonowej

Inż. Zaremba zaprzeczył jakoby Gorgonowa miała złamać w złości swej córeczce rączkę

Warszawa, 26. 4. (Tel. wł.). — Na telegraficzne wezwanie sądu okręgowego w Krakowie, tutejszy 20 oddział sądu grodzkiego przesłuchał inż. Zarembę na okoliczność rzekomego złamania ręki malej Romusi przez Gorgonową.

Zaremba kategorycznie zaprzeczył jakoby Gorgonowa kiedykolwiek złamała rączkę Romusi; raz tylko niechcący pociągnęła Romusie za rączkę i wówczas trzeba było wezwać lekarza, złamania jednak żadnego nie było. (w)

Kraków, 26. 4. (PAT). Dzisiejszą rozprawę przeciwko Gorgonowej otworzył przewodniczący dr. Jendl odczytaniem telegramu ze Lwowa, że świadek Zygmunt Korczyński z powodu choroby nie może przybyć na rozprawę. Wobec tego w porozumieniu z obroną postanowiono zwrócić się telefonicznie do sądu okręgowego w Warszawie z prośbą o przesłuchanie Henryka Zaremby, zamieszkałego obecnie w Warszawie, oraz o lekarskie zbadanie jego dziecka i oskarżonej Gorgonowej. Romusi, celem stwierdzenia prawdziwości zarzutów św. Korczyńskiego, jakoby Gorgonowa przed paru laty miała złamać w złości rękę dziewczynce.

Po wydaniu odpowiednich zaarządzeń przewodniczący udzielił głosu przybyłemu dziś z Warszawy dyr. Państwowego Zakładu Badania Środków żywności inż. Żmigrodowi, który odwołał zarzuty, uczynione swego czasu w czasie rozprawy w stosunku do biegłego dr. Olbrycha zarówno jako człowieka, jak i uczonego. Oświadczenie to prof. Olbrycht przyjął do wiadomości, podkreślając, że w opinjach swoich a więc odnośnie do kompetencji zakładu, na którego czele stoi dyr. Żmigrod kierował się tylko prawdą. W ten sposób zakończył się przykry incydent między dwoma biegłymi, których epilog miał się rozegrać na forum sądu.

Zkolei przed trybunałem stanął jako

świadek, wezwany wczoraj wiceprezes sądu okręgowego we Lwowie i zarazem przewodniczący pierwszej rozprawy przeciwko Gorgonowej dr. Antoniewicz. Jak wiadomo, świadek miał ustalić ostatecznie, czy świeca, znajdująca się w dowodach rzeczowych, miała ślady krwi przed odesłaniem jej do analizy w Warszawie. Dr. Antoniewicz stwierdził, że na rozprawie lwowskiej krwi na świecy nie widział, ponieważ była już zeszkrobana przez biegłych dla doświadczeń. Jedyne u nasady świecy znaleziono jakaś małą plamkę rdzawo-brązową. Gdy powzięto wątpliwość co do orzeczenia prof. Westfalewicza i prof. Opieńskiego w sprawie krwi, Trybunał lwowski postanowił wszystkie dowody rzeczowe m. in. i świecę przesłać do Warszawy prof. Hirschfeldowi celem zbadania. Możliwość starcia śladów krwi ze świecy przez krążenie jej z rąk do rąk w czasie rozprawy we Lwowie świadek nie wyłącza.

Wreszcie jako ostatni w tej sprawie przesłuchani zostają poraz 4-ty biegły lwowscy, prof. Westfalewicz i prof. Opieński celem ustalenia, na których miejscach świecy znaleziono krew. Z dalszych zeznań biegłych lwowskich okazuje się, że w badaniach swych przyjęli oni, że mają do czynienia z krwią ludzką, nie biorąc pod uwagę innej ewentualności np. pochodzenia krwi ze zwierzęcia.

Na tem przesłuchanie świadków zostało zakończone.

Wobec braku jakichkolwiek nowych wniosków zarówno ze strony obrony jak i oskarżenia przewodniczący rozprawę odroczył do jutra.

**Przepowiednia pogody na czwartek:** Wielkopolska i Pomorze: Najpierw pogodnie, potem stopniowy wzrost zachmurzenia. Ciepło. Słabe wiatry południowo-zachodnie i południowe.

E. STANISŁAW STEG

## OSTATNIA FAJKA ANDRZEJA CLAIR

POWIEŚĆ SENSACYJNA

(Ciąg dalszy)

10)

— Sądze, że nie sprzeciwił się pan, jeżeli zapalę własnego papierosa.

— Nie — oczywiście nie — bardzo proszę.

Edgar Waltham, wyciągając papierosa, trzyma w lewej ręce papierosnicę w ten sposób, że widzi dokładnie ścianę i kąt pokoju za swoimi plecyma. Przerzywa mu głos nieznanego:

— Nie rozumiem, dlaczego wykonuje pan tak skomplikowane zabiegi, aby zobaczyć to, co znajduje się za nim. Przecież, jak dotąd, ani jednym słowem nie ograniczyłem wolności pańskich ruchów.

Zapytany podnosi się z fotelu:

— Tak, przyznaję panu słusność. Jednak, prawdę mówiąc, podziwiam tak doskonały zmysł obserwacyjny. Nawiasem mówiąc, również zimna krew. — Każdy zauważyłby to samo, sie-

dząc na moim miejscu. Nie należy nigdy zapominać o tem, że każde lustro odbija światło. Dajmy temu spokój. Nie rozumiem jednak uwagi, odnoszącej się do mojej zimnej krwi.

— Siedzimy tu we dwojkę — prawda? Pan, o ile zdążyłem wywnioskować, nie posiada przy sobie żadnej broni. Więc po prostu...

— Nonsens. Po pierwsze: ani jeden szczegół nie uprawnia pana do twierdzenia, że siedzimy we dwojkę. Po drugie: Obdarzam pana prawie, że całkowitą swobodą jedynie z tego powodu, że gdybym tutaj zginął, musiałby ze mną zginąć pan — aczkolwiek trochę wolniejszą śmiercią, gdyż wydotanie się z tej ubikacji jest dla niewtajemniczonego rzeczą niemożliwą. Poza tem zdaje i zdawałem sobie doskonale sprawę z pańskiej mistrzowskiej techniki, jednak przypadkowo ćwiczyłem z tym samym trenerem co pan, więc zgóry wykluczam możliwość niespodzianki, to raz, a...

— Szkoda mówić. Rozsądniej będzie, jeżeli od razu uznam się za pokonanego.

— Też nie ma sensu. Pokonanym można być jedynie w walce. Mówię oczywiście o walce w pojęciu ogólnym, bez ograniczeń. Ta zaś między nami skończyła się bezapelacyjnie.

Z założonemi w tył rękami dr. Edgar Waltham przemierza pokój tam i z powrotem. Pod pozorem oglądania obrazów, ksiąg, beczennego zbioru rękopisów z 14. i 15. wieku, obserwuje ściany, każdy niemal kawałek posadzki. Nigdzie ani śladu jakiegokolwiek guzika, skazy, czy innego szczegółu, z którego możnaby wywnioskować o istniejącem połączeniu z pracownią chemiczną. Nieznajomy wstaje również. Podchodzi do doktora, stojącego właśnie przed obrazem Rubensa.

— Rubens — oryginalny Rubens — może pan wierzyć. Lecz wiem, że w tej chwili nie to pana interesuje. — Zwróciłem panu już raz uwagę, że nie krępię zupełnie jego ruchów. Proszę opukiwać ściany, podłogę, sufit — odsuwać i naciskać, co się panu podoba. Na prawdę, nie przeszkodzi mu zupełnie. Zapewnię zgóry, że szkoda czasu. Poinformuję pana o wszystkim we właściwym momencie. Teraz jednak może pomówimy o czemś bardziej interesującym. Dobrze? Mam nadzieję, że zdołam pana zająć.

— Dobrze, może pan zacząć — odpowiada spokojnie dr. Waltham — nie mam nic przeciw temu.

— Otóż na początek parę danych.

Dzisiaj rano, bądźmy dokładni, wczoraj rano, gdyż teraz jest już po północy, wyczytał pan w drobnych ogłoszeniach pewien anon. Treść jego znamy dobrze, więc nie będę jej powtarzał. Wskutek tego że zwykła, wrodzona widocznie punktualnością zjawił się pan w Hyde Parku — oczywiście rzecz nie dla przyjemności, — lecz w związku z pewną sprawą — o tem później. — Powtórzył się ten sam tem przed chwilą manewr z papierosnicą, udana obojętność a w rzeczywistości uważna obserwacja tego, co się działo za plecyma. Zgadza się?

— Najzupełniej.

— Bardzo dobrze. Jednak nie interesowałoby mnie to zupełnie, gdyby nie fakt, że według mego przekonania, a zgadza się ono zresztą z opinią ogółu, jest pan jednym z najzdolniejszych detektywów świata; mogę nawet powiedzieć, patrząc dziś na wszystko z pewnej koniecznej dla uzyskania obiektywizmu odległości, że niektórzy z pańskich pociągnień były genialne. Tak. Bez wątpienia.

— Nie wynika stąd zupełnie do zdolności moje miały przetrwać do dzisiaj w niezmiennym stanie. — Słusznie — Jednak na razie nie mam powodu myśleć inaczej. (Ciąg dalszy nastąpi.)

# Wspaniały rozwój Stow. Polsko-Jugosłowiańskiego

**Sprawozdanie z działalności za rok ubiegły — Wybory nowego Zarządu**

W dniu wczorajszym odbyło się przy bardzo licznej liczbie członków doroczne Walne Zebranie Stow. Polsko-Jugosłowiańskiego.

Zebranie zagalęło w nieobecności prezesa p. gen. Serdy-Teodorskiego, który bawi obecnie w Jugosławii w celach propagandowych, urzędujący wiceprezes Stow., red. Bohdan Jarochoński, witając obecnego na zebraniu wielkiego przyjaciela narodu naszego, b. ministra rolnictwa Jugosławii, senatora dr. Jokovicia. Sympatycznego gościa zgromadzenie uczciło gorącymi oklaskami.

Na przewodniczącego zebrania wybrano p. prof. dr. Karwowskiego a do pióra powołano red. K. Zakowskiego. Z kolei zabrał głos sekretarz Stow. p. sędzia dr. Woźniak i w bardzo szczegółowym sprawozdaniu przedstawił działalność zarządu w roku sprawozdawczym.

Dla ilustracji żywotności Stow. wystarczy przytoczyć kilka danych statystycznych. Stan członków w obecnym czasie wynosi 737 osób, w tym zamieszkałych w Poznaniu 653 i zamiejscowych 84. Kobiet 231 i mężczyzn 506. Według podziału na zawody: urzędników państwowych jest 80, prywatnych 74, nauczycieli 60, kupców 27, adwokatów 14, prezesów i dyrektorów instytucyj 38, konsułów 8, studentów 54, sędziów i prokuratorów 27, lekarzy 19, profesorów U. P. 19, księży 30, inżynierów 58, innych zawodów 103, bez zawodu (żony, członk. rodziny) 102.

Stow. posiada znaczny komplet książek i nut, większa ilość czasopism i tygodników jugosłowiańskich, czytane, przeznaczonych do nauki języka jugosłowiańskiego, oraz pewną ilość prospektów jugosłowiańskich. Abonuje „Juterni list” i „Sviet”, a gratisowo otrzymuje „Novosti”. Ponadto abonuje „Kurier Poznański”, „Il. Kurjer Krakowski”, „Dziennik Poznański”, „Gazetę Warszawską”, ilustracje „Światowid”, „Ilustrację Polską”, „Kino” i „Cyrulikę”, a ponadto p. inż. Jeleński prenumeruje dla Stow. na swój koszt „Tece”.

Bilans Stow. za rok sprawozdawczy, t. j. po koniec roku 1932 zamknięto nadwyżką 2.741.98 gr. Majątek Stow. wynosi 5.826.13 zł, a mianowicie w gotówce 1.084.97 zł, ruchomościach 2.642.05 zł i 1.819.90 zł w zaległych składkach i 617.30 zł w dłużnikach. W ciągu ostatniego roku Stow. zarządziło miało ogółem dochodu brutto 8.326.42 zł.

Wśród osób, którym należy się wyrazić szczególne podziękowania za subwencje pieniężne lub artystyczne udział, który przyczynił się do uświetnienia imprez Stow. w Warszawie, wymienić należy w szczególności p. konsula dyr. Scheffsa, p. Hildenradtównę, p. prez. Jarochońską, p. Mierzejewską, p. Karpaczkę, p. Szejberównę, p. Woźniakową, p. Zabską, p. Zakowską, pp. Wolińskiego, dr. Korczyńskiego, Sobierajskiego, oraz prezesa chóru „Echo” p. Bojarskiego.

W dalszym ciągu w imieniu komisji rewizyjnej zabrał głos p. dyr. Wachowiak, który w sprawozdaniu swym podkreślił bezinteresowną a ofiarną pracę członków zarządu i zgłosił wniosek o udzielenie zarządowi absolutum, co też zebranie jednomyślnie uchwaliło.

Wybory nowego zarządu dały wynik następujący: Na prezesa wybrano ponownie p. gen. Serdy-Teodorskiego, a jako członków zarządu pp. red. B. Jarochońskiego, dyr. Waschkę, dr. Surzyńskiego, Wład. Kaźmierskiego, dr. St. Solańskiego, dr. Woźniaka, L. Przybylskiego, St. Anسیونównę, dr. Ka-

wecką, prof. Kilarskiego, dr. Dziewińskiego i Witolda Kultysa.

W dalszym ciągu zebrania p. dr. Solański referował sprawę zmiany poszczególnych postanowień statutu a p. red. Jarochoński wniosł p. dr. Kaweckiej w sprawie subwencji dla

Tow. Polsko-Lużyckiego. Wszystkie wnioski zebranie uchwaliło w myśl propozycji zarządu.

Po zakończeniu obrad zabrał głos p. minister Iwković, który wyraził podziw dla ogromu pracy, dokonanej przez Stow. a p. prof. dr. Karwowski zamknął zebranie podniosłem przemówieniem, wskazującym na wspaniałe szerzenie się idei słowiańskiej w społeczeństwie naszym, co posiada specjalne znaczenie ze względu na dzisiejszą sytuację międzynarodową, poczem wezwał zebranych do zamianowania tych uczuć we wrześniu rb w czasie zjazdu lekarzy słowiańskich w Poznaniu (kl.)

Lazarza. Następnie chór harcerzy odśpiewał zwrotkę „Wesoły dzień nam dziś nastąpi”, poczem panie ze Stow. Sw. Wincentego a Paulo wspólnie z uczniami rozdzielali biednym dary, składające się ze struclii, babek, kiełbasy, jajek, mąki, cukru, krup, słoniny, kawy i mydła.

W oczach obdarowanych, unoszących do domów swych pełne kosze, błyszczała radość.

## Wiadomości potoczne

**KRONIKA MIEJSCOWA**

— Wieczornica harcerska. Jeżeli chcesz poznać życie obozu harcerskiego, przyjdź w niedzielę, 30 bm, o godz. 18.30 na wieczornicę w III szkole wydziałowej na Wildzie (ul. Stroma) na którą zaprasza 23-cia drużyna harcerska im. Józefa Wybickiego. W programie muzyka, deklamacja śpiew i obrazki obozowe p. t. „Jeden dzień w obozie harcerskim”.

## KALENDARZYK

Czwartek, 27 kwietnia 1933.

Słońce: wschód 4.30 — zachód 19.11 — długość dnia 14 godzin 41 min.  
Księżyc: wschód 4.59 — zachód 22.55 — po nowiu  
Kal. rzk.: Teofil i Tertuljan B. W. — jutro Paweł od Krzyża.  
Kal. słow.: Boguś — jutro Zywistów.

## Zebrania

Dziś o 18 Zw. Inwalidów Wojennych w Domu Królowej Jadwigi:  
o 19.30 Komitet Towarzystw (Wilda), u p. Kasprzakowej, ulica Kilińskiego 15;  
o 20 Grono Przyjaciół Sceny Polskiej, u p. Rustkowiaka, ul. Stawna 24-25.  
o 20 Tow. Uczniów Handlowych — nadzw. zebranie w ognisku, al. Marcinkowskiego 26;  
o 20 Tow. Młodych Przemysłowców (metalowcy), u p. Jarochońskiej, ul. Masztalarska 8a;  
o 20 K P H VII Pozn. Drużyny Harc., w harcówce.  
Jutro o 17 Komitet Rodzielski Uczelni im. Dąbrowski — walne zebranie w auli;  
o 17 Sodalicia Pań Miejskich (sekcja euchar.), w Domu Kat. na Św. Marcina 8;  
o 19 Stow. Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo (Fara) — walne zebranie w „Marianum”, ul. Szewska;  
o 20 Yacht-Klub Pozn., w strzelnicy, ul. Ratajczaka.  
o 20.15 T. P. N. Wydział Lekarski i Tow. Internistów Polskich w II klinice wewnętrznej U. P. (szpital miejski).

## Pogrzeby

Dziś: Sp. Zdzisławy z Fellmannów Płocimnickiej o godz. 16 z kaplicy cment. na Dębcu. — Sp. Klementyny z Rómińskich Bajerleimowej o godz. 17 z kaplicy cment. ul. Bukowska — Sp. Marjanny Zbierskiej o godz. 18 ul. Sienna 11.

## TEATRY

Teatr Wielki: Dziś — nieczynny.  
Teatr Polski: Dziś — „Wiedza radosna”.  
Teatr Nowy: Dziś — „Fräulein Doktor”. (Premjera).  
Komedja Muzyczna: Dziś — teatr nieczynny.

Największa sensacja sezonu:

## „MUMJA”

Ten, kto widział Karloffa w filmie „Frankenstein” i został oszłamiony jego fascynującą grą — ujrzy tego niezwykłego aktora, który godnie nosi miano następcy Lon Chaneya — w nowym rewelacyjnym filmie p. t. „MUMJA”.

Jest to niesamowita historia mumii egipskiej która dzięki rocią papyrusowej wzbudzona została do życia i w pewnej Angielce w Kairze znajduje reinkarnację ukołchanej z przed 3000 lat.

„Mumja” posiada niezwykle fabułę, spotykana dotychczas tylko w noweliach takich pisarzy, jak Wells, Stevenson i Wilde.

Każdy miłośnik filmu niezwykłego znajdzie w „Mumji” wszystko to, czego wymaga od tego rodzaju filmów.

W Ameryce film Uniwersalu „Mumja” był „evenementem” sezonu.

Powodzenie swe zawdzięcza „Mumja” przedewszystkiem genialnej masce Karloffa, odwrócy roli tytułowej. Niezwykle interesująca konstrukcja akcji odbywa się w Egipcie w okresie wspaniałym i obraca się dokoła grzesznej miłości Mumji ku pięknej Angielce. W roli Anielki ukazanie się nowa sława amerykańska Zita Johan, Karloff w filmie tym daje maximum możliwości ekspresyjnych. Jego kreacja jest wprost nieudłęką. Prócz cudownie uchwyconej maski, wstrząsa on widownię najwyższą skalą kunsztu aktorskiego. Wielka zaleta filmu jest jego oryginalność i nieszabloność, oraz cudowna, bezkonkurencyjna zdejca.

Premjera niezwykle filmu „Mumja”, której sama zapowiedź wzbudziła ogromną sensację, odbędzie się już jutro, w piątek, dnia 28 kwietnia rb, w teatrze świetlnym „Słońce”. Portj. 253

## TEATR ŚWIETLNY „SŁOŃCE”

W sobotę, 29 i w niedzielę, 30 kwietnia r. b. o godz. 11 wiecz.

Na ogólne życzenie Szanownej Publiczności

Największy film sowiecki

# BEZDOMNI

Bilety po cenach popularnych są już do nabycia w Fmie S. Kałamajski, Plac Wolności 6 portj. 2-8

## Obniżka taryfy pocztowej

Warszawa, 26. 4. (Tel. wł.). — Z początkiem maja min. poczty i telegrafów obniży paczkową taryfę przewozową o 10, 12 i 15 proc., zależnie od wagi oraz przestrzeni, którą paczka ma być przewieziona. (w)

**UWAGA! JUŻ JUTRO UWAGA!**  
w piątek, dnia 28 kwietnia r. b. o godz. 8 wiecz., w sali DOMU EWANGELICKIEGO przy ulicy Wjazdowej.

## Odczyt tylko dla kobiet

Upelnomocniona przedstawicielka na Polskę słynnej francuskiej autorki z dziedziny higieny MADAME MARTHE FAYOLLE z Paryża — znana autorka p. ZOFIA GALUSZKO z Krakowa mówić będzie niezwykle interesująco na ciekawy i aktualny temat:

**MIŁOŚĆ — MAŁŻENSTWO — CHOROBA I ZDROWIE**

Jakie są główne powody przedwczesnej śmierci? Grzechy kobiet w stosunku do ich własnego ciała — Ofiara z kobiecej urody i siły — Choroby wieku przejściowego i zapobieganie im — Uświadomienie płciowe — Seksualne źródło histeryj — Chłód uczuciowej kobiety — Dlaczego tak wiele kobiet przedwcześnie się starzeje? — Tajemnicze drogi natury — Małżeństwo z rozsądku i pokrewieństwo dusz — Czego młode dziewczęta o małżeństwie nie wiedzą? — Co podobają się mężczyźni w kobiecie? — Jak usunąć bez tajemniczych środków chorobliwą otyłość czy szczupłość? — Grecko-orientalne pielęgnowanie urody u kobiet — Wypadanie włosów, przyczyny i ich usuwanie

**TYLKO DLA KOBIEI I DZIEWCZĄT POWYŻEJ 18 LAT!**

Na ogólne żądanie zostanie powtórzony odczyt, który w dniu 6 kwietnia rb. w Poznaniu cieszył się niebывалym powodzeniem. Setki pań odeszły wtedy od kasy, nie mogąc wykupić już biletu. Wobec powyższego odczyt ten zostanie powtórzony jedyny i ostatni raz. — Znana referentka p. ZOFIA GALUSZKO, która cieszy się opinią znakomitej prelegentki, jest jednocześnie jedną ze znawczyń całokształtu życia kobiety. — P. Galuszkę mówi w zrozumiałym dla każdego sposobie o wszystkim, o czym bezwzględnie wiedzieć musi wszystkie kobiety i dziewczęta z dziedziny życia erotycznego i małżeńskiego, jak również z dziedziny pielęgnowania i utrzymania w zdrowiu ciała kobiety.

Bilety wcześniej są do nabycia w firmie Szejbrowski, skład cygar, ul. Fredry 1. Tel. 56-38. Portj. 257

**WOBEK TAK AKTUALNEGO I NADZWYCZAJNIE CIEKAWEGO TEMATU ODCZYTU — ZAINTERESOWANIE JEST SZALONE I BILETY WPROST BOZCHWYTANE!**

dekoratione i świetna obsada z p. Haliną Cieszkowską.

## Z Teatru Wielkiego

Dziś i jutro teatr nieczynny.  
W sobotę wznowienie arcydzieła operowego „Urowadzenie z Seraju” Mozarta, z gościnnym występem p. Ewy Bandrowskiej i p. Józefa Wolińskiego.

## Z Komedji Muzycznej

Dziś teatr nieczynny z powodu generalnej próby z rewji „Aj — ta wiosna”.

W piątek premjera wielkiej feerjowej rewji p. t. „Aj — ta wiosna”, w której weźmie udział znakomity piosenkarz i ulubieniec publiczności Karol Hannusz, występujący w swym najnowszym paryskim repertuarze.

## TEATRY

### Z Teatru Polskiego

Dziś „Wiedza radosna” z R. Niewiarowiczem w roli głównej. W sobotę premjera oryginalnej nowości, będącej zjadliwą satyrą na operetkę, jako rodzaj sztuki teatralnej. Scena i widownia są wciągnięte w wir fantastycznie szalonej akcji, przepojonej humorem.

### Z Teatru Nowego

Dziś premjera głośnej nowości J. Tepy „Fräulein Doktor”, która dzięki swej niezmiernie interesującej treści, osnutej na tle autentycznych dziejów genialnej agentki niemieckiego wywiadu Anny Marji Lesser stała się niebывалą sensacją repertuarową. — Oryginalny montaż sceniczny, ciekawe

# Żyd sprzedał żonę w Argentynie

Tajemnica zamorskiej podróży poślubnej

Warszawa, 26. 4. (Tel. wł.) — Żyd, Hersz Grucki, ożenił się przed rokiem z młodą żydówką, Gitlą. Zabierając ją z domu rodziców, oświadczył, że posiada pewien kapitał i zamierza

wyjechać z żoną do Argentyny, aby tam założyć jakiś interes.

Rzeczywiście, wkrótce po ślubie młoda para wyjechała za Ocean.

W kilka miesięcy potem Grucki powrócił ale już bez żony. Na pytania rodziny dawał wykrętne odpowiedzi. Nie chciał nawet podać teściowej jej adresu.

Zaniepokojona rodzina zwróciła się do konsulatu polskiego w Argentynie zapytaniem o los Gitli. Konsulat po dłuższym dochodzeniu ustalił, że Grucka znajduje się w jednym z lupanarów argentyńskich, gdzie została sprzedana przez własnego męża.

Po otrzymaniu tej potwornej wiadomości rodzina zwróciła się do władz prokuratorskich. Hersz Grucki został aresztowany.

Dotychczasowe śledztwo potwierdza, że Grucki podstępnie wywiózł żonę w zbrodniczych celach do Argentyny, a następnie sprzedał ją do lupanaru. Występny Żyd miał jej tłumaczyć, że stracił wszystkie pieniądze w nieszcześliwej operacji finansowej i nakłaniał ją do „chwilowego” przyjęcia „posady” w domu publicznym.

Rodzina Gitli czyni starania o repatriację córki.

Sąd zastosował wobec Hersza Gruckiego kaucję, jako środek zapobiegawczy.

## Pogrzeb śp. arcyb. Wałęgi

Kraków, 26. 4. (PAT). Z Tarnowa donoszą, że dziś rano odbył się w Tuchowie pogrzeb śp. arcybiskupa Leona Wałęgi.

W uroczystości pogrzebowej wziął udział ks. kardynał Kakowski, ks. arcybiskup Twardowski, ks. arcybiskup Teodorowicz, kilku biskupów obrządku rzym. - kat. i grecko - kat. oraz liczne duchowieństwo diecezjalne. Po mszy św. i okolicznościowym kazaniu wiecmin. Pieracki dokonał w kościele dekoracji trumny ze zwłokami wielką wstęgą orderu Polonia Restituta. Kondukt żałobny prowadził ks. kard. Kakowski do grobowca, znajdującego się w pobliżu kościoła. W pogrzebie wzięły udział tłumy ludności.

## Cud św. Januarego

Citta del Vaticano, 26. 4. — (KAP). W czasie odwiedzin przez wielką, z dwu i pół tysiąca osób złożoną pielgrzymkę francuską kaplicy św. Januarego w Neapolu, gdy kard. Ascalesi odprawił mszę św., powtórzył się cud wrzenia krwi św. Januarego.

Zdarzenie to wywołało wielkie poruszenie, ponieważ — jak wiadomo — cud ten zazwyczaj zdarza się tylko dwa razy do roku, a mianowicie około 19 września, tj. w czasie uroczystości św. Januarego i około 8 maja, jako w rocznicę przeniesienia ciała Świętego. Cud obecny wiąże powszechnie z ogłoszeniem Roku Jubileuszowego.

## Głodówka komunisty

Gdańsk, 26. 4. (Tel. wł.) Aresztowany tu poseł komunistyczny do sejmiku gdańskiego Pleniowski, rozpoczął w więzieniu głodówkę.

Komuniści twierdzą w ulotkach, rozdawanych po ulicach, że rewolwer znaleziony w czasie rewizji u Pleniowskiego był przemyczony przez policję celem uzyskania powodu do aresztowania komunistycznego posła. S. B.

## RECENZJE KINOWE

**Kino „Metropolis”** wyświetla film pt. „Syn mimowoli”. Jest to wesoła, awanturzysta komedia francuska. Bohaterem intrygi jest syn fabrykanta. Jako dziesięcioletni chłopiec uciekł z domu i zginął bez śladu. Ojciec poszukuje go na próżno, bardzo pragnie go odnaleźć i wszelkimi siłami utrzymuje dla niego fabrykę. Bohater jednak zupełnie nie zjawia się na widowni. Natomiast para szantażystów podsuwa fabrykantowi pewnego włóczęgę, reżąc, że jest to zaginiony syn. Młodzieniec, otrzymawszy nową sytuację życiową, bierze się do pracy i doprowadza fabrykę do rozkwitu. Ale szantażyści zabierają się do niego. Sytuacja komplikuje się jeszcze bardziej, gdyż młodzieniec zakochał się w swej nitysiostrze. Ucieczką próbuje rozwiązać sytuację, a wówczas wszystko się wyjaśnia ku ogólnemu zadowoleniu. Pomysłowa intryga przeprowadzona jest bardzo interesująco. Doskonałe opracowanie szczegółów, wiele wesołych epizodów, świetnie dobrane typy i dobra obsada aktorska — wszystko to składa się na miły pogodny i wysoce artystyczny film. Należy jeszcze dodać, że role główne grają: prze-

miła, pełna wdzięku Annabella i Prejean, kapitalny aktor i dobry piosenkarz Powodzenie tej komedii, pełnej francuskiej lekkości i werwy, jest zapewnione. Nadprogram — tygodnik Pathe. (ver.)

**Kino „Roxy”** daje podwójny, wesoły program. Wesoła farsa p. t. „Cyrkowiec mimowoli” z udziałem Karola Dane (Sima) i G. Arthura rozgrywa się za kulisami filmu. Slim jest pogromcą zwierząt i ma oswojonego orangutana, przy pomocy którego gnębi swego rywala. Pełne ruchu i werwy sceny na dachu pędzącego ciągu budzą dużo wesołości. — „Włamywacze” — to farsa, w której bohaterami są dwaj świetni komicy Itan Laurel i Oliver Hardy, czyli Flip i Flap. Na prośbę polityjanta inscenizują oni włamanie. Głośno wybucha śmiechem towarzyszą komicznym ich wysiłkom. (ver.)

**Kino „Sfinks”** wyświetla film pod tyt. „Romans księżniczki”. Amerykanie, jak przystało na naród demokratyczny niezmiernie lubią filmy z europejskimi udziałem i książkami i księżniczkami, które uszczęśliwiają energicznie i przedsiębiorczy Yankesi. Bohaterem „Romansu księżniczki” jest syn młodego milionera amerykańskiego, który po wielu tragicznych perypetiach zostaje szczęśliwym małżonkiem księżniczki Darcy (I). Film reżyserował ongiś sławny Aleksander Korda — twórca „Prywatnego życia Heleny Trojańskiej”. Stworzył on obraz bezpretensjonalny o miłym nastroju, więcej komediowym niż dramatycznym. W rolach głównych: Charles Farrell i Maureen O'Sullivan. (Sz.)

**Kino „Wilsona”** wyświetla film p. t. „Wielkomięskie ulice”. Jest to jeden z najlepszych filmów z amerykańskiego „świata podziemnego”, jakie zdarzyło się nam widzieć. Akcja filmu jest dość zawiła: obraca się około miłości ładnej Nan i cyrkowca Kida, których los wpechnął w środowisko przemytników alkoholu. — „Wielkomięskie ulice” są filmem, zrobionym z wytrawną znajomością efektu kinowego. To też uważa widza trzymającą jest od początku do końca filmu w dużym napięciu. W roli Nan — Silvia Sydney, w roli Kida — Gary Cooper. (Sz.)

**Kino „Corso”** wyświetla film pod tyt. „Droga olbrzymów”. Zamiarem reżyserii było przedstawienie epopei pierwszych osadników amerykańskich, jadących długim sznurem wozów na podbój dzikiego zachodu. Wszystkie motywy poezji życia prerji zostały tu umiejętnie wyeksponowane. „Droga olbrzymów” wybijają się ponad poziom przeciętności t. zw. filmów z dzikiego zachodu bardzo dobrą robotą reżyserską. (Sz.)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu

## Notowania dewiz z dnia 26 kwietnia 1933

(Obsługa radiotelegraficzna P A T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w zlocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Poznań	6	—	100 zł	—	57,19	47,50	30,75	12,60	—	386,75	58,—	—
Warszawa	6	—	100 zł	—	—	47,50	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4	173,52	100 Gd gld	174,50	—	83,27	—	—	—	663,50	—	—
Berlin	4	212,34	100 R M	205,25	116,38	—	15,05	25,37	583,—	777,—	118,75	162,20
Belgia	3 1/2	123,94	100 belg	—	71,40	59,19	21,67	15,45	351,50	—	72,375	—
Bukareszt	7	172	100 l.	—	—	2,488	580,—	0,68	15,15	—	3,08	—
Budapeszt	4 1/2	155,90	100 pengo	—	—	—	27,75	17,75	—	—	—	124,29
Holandja	2 1/2	358,31	100 gld hol	358,60	205,40	171,33	8,575	44,40	1021,—	13,52	208,30	284,35
Kopenhaga	3 1/2	238,88	100 k d	—	—	64,69	22,445	17,75	—	515,—	79,30	106,50
Londyn	2	43,38	1 funt szterl.	30,65	17,58	14,48	—	3,79	87,15	115,25	17,77	—
Nowy York	3	391,41	1 dolar	8,00	4,60	3,846	379,75	—	22,95	—	30,30	468,—
Paryż	2 1/2	172	100 fr franc.	35,10	20,10	16,64	87,53	4,35	—	132,30	20,38	27,84
Praga	3 1/2	180,62	100 k cz.	28,55	15,23	12,70	116,35	3,90	—	—	—	—
Rzym	4	172	100 l.	46,50	—	22,08	68,12	5,75	131,75	175,20	26,95	—
Szwajcaria	2	172	100 fr szwajc.	172,35	98,85	82,17	17,84	21,35	490,50	648,37	92,—	136,58
Sztokholm	3 1/2	238,88	100 szw	160,—	—	75,17	19,33	19,70	—	—	—	—
Wiedeń	6	125,43	100 szyling	—	—	45,45	33,—	—	—	—	—	—

## W kraju i w świecie

— „Neue Freie Presse” donosi z Sofji o nowym mordercy politycznym. Mianowicie zastrzelony tam został przez 3 nieznanych napastników b. wojewoda Paraspunow, zwolennik grupy Michajłowa. 2 sprawców morderstwa zdołano schwytać.

— Agencja Stefani dementuje swą wiadomość o odnalezieniu w pobliżu Orsomarso szczątków zaginionego hydroplanu francuskiego.

— Znany profesor filozofii i pedagogiki na uniwersytecie berlińskim dr. Spranger, zgłosił podanie o dymisję. Spranger jest członkiem pruskiej akademii nauk i autorem wielu znakomych prac z dziedziny filozofii praktycznej i pedagogiki.

## Prywatna Szkoła Powsz. Koedukacyjna im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 3 Ip. J. GRACZA

Przyjmuje się zgłoszenia chłopców i dziewcząt do wszystkich klas (I—VI) codzennie od godz. 11—13 i od 17—19 z r 18 673

## Ubikacje parterowe

dwupokojowe, jasne i zdrowe z centralnym ogrzewaniem w samym centrum, nadające się dla dentysty na biuro i t. p. natychmiast bez odstępnego do wydzierżawienia. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń „Par”, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 w od 17.59. Pg 10081-17.59

### 1 SPRZEDAŻE

**Limuzyna** komfortowa 5 osob., kupno okazyjne. Wiadomość tel. 1864. zdr 98 772

### 13. LOKALE

**Skład** do wydzierżawienia, czynsz platny zgóry, Kramarska 23 m. 3. rp 6534

### 14 DZIERŻAWY

**Zarząd — dzierżawa** apteki w b. dz. pruskiej jest do objęcia. Wysokość posiadanej gotówki proszę do zgłoszeń dołączyć. Oferty Kurjer Poznański zdr 98 685

### 22 ROZMAITE

**Garderobę** damska dziecięcą wykonuje tanio Murawa Wały Jana III, 10 m. 14. zdr 98 516

## 27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

### Tokarz

w żelazie młody kawaler z dwuletnią praktyką szuka posady. — Oferty Kurjer Poznański zdr 95 164

### Mistrz ceglarski

dobre świadectwa na życie kaucja poszukuje posady. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdr 97 682

## Inwalida

wojenny mechańk na maszyny biurowe poszukuje pracy. Wykonuje wszelkie reperacje, oraz czyszczenie maszyn na miejscu. Po cenach bardzo przystępnych. Zgłoszenia uprasza Towarzystwo Pomocy Inwalidom Wojennym. Poznań ul. Koźła 8 pokój 5 telefon 29 94. zdr 98 452

## Gospodyni

samodzielna znająca dobra kuchnię, pranie prasowanie sztywne bielizny zaprawy konserw chłob drobiu poszukuje posady od zaraz lub później na majątek lub probstwo. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 98 288

## Książnica Poznańska

KSIĘGARNIA ANTYKWARIAT, Poznań, ul. św. Marcin 79 poleca: wielki wybór książek naukowych, powieściowych, szkolnych i dzieła wyczerpane Najtańsze źródło dla bibliotek towarzyskich, prywatnych i szkolnych. dg 3076

## Bardzo staniały

anodówki. Jeszcze zwiększona pojemność! Jeszcze doskonalsza technika produkcji. **Fabryka ogniw Mal, Poznań**, Składowa 5/7. dg 2 646

## Przedpłata

na miesiąc maj 1933 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Polskę w innych krajach zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonent nie ma prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

## Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej 100 gr., na stronie drugiej 120 gr., przed wiadomościami potocznymi 200 gr. od 1-lamowej ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówek): słowo nagłówek (tęsto) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072 filja Stary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149